

Oświadczenie agencji TASS

Nie pomoże im również „far sa” wyborów w Wietnamie Południowym, mająca na celu utrzymanie zgniętego, głęboko znienawidzonego przez naród reżimu dyktatury wojskowej. Wzmoczenie wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu i wybiegi polityczne, do jakich uciekają się koła rządzące USA w Wietnamie, świadczą tylko o tym, że nie chcą



Brudna wojna w Wietnamie

◆ Dzień alarmów lotniczych w Hanoi
◆ Ostra krytyka Johnsona w USA

Minister Luns zakończył wizytę w Polsce

Amerykańska ingerencja w Wietnamie, nowa eksplozja „kryzysu na tle rasowym” w kraju — to rezultaty „obojętnego stosunku do kształcenia polityki” oraz „ciasnoty horyzontów politycznych” — oświadczył w środę w Nowym Jorku senator Robert Kennedy na konferencji związku zawodowego robotników przemysłu naftowego, chemicznego i atomowego. (PAP)

Izraelski okupant próbuje umocnić się na obcej ziemi

PAP-RADIO INF WK TELEFONEM
RADIO INF WK TELEFONEM PAP
INF WK TELEFONEM RADIO
PAP-RADIO INF WK TELEFONEM
RADIO INF WK TELEFONEM PAP
INF WK TELEFONEM PAP-RADIO

Symposium przemysłowe ONZ

Rządy 131 krajów otrzymały w środę zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowym symposium ONZ poświęconym sprawie rozwoju przemysłowego. Od będzie się ono od 29 listopada do 19 grudnia.

Komunikat irańsko - amerykański

Na zakończenie rozmów, jakie przeprowadził podczas swojego dwudniowego pobytu w Waszyngtonie szlach Iranu Mohammad Reza Pahlavi opublikowano amerykańsko-irański komunikat, w którym stwierdza się, iż prezydent Johnson i szlach Iranu omówili aktualną sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Obaj politycy wypowiadają się za uregulowaniem konfliktu bliskowschodniego w oparciu o zasady Karty NZ.

Prowokacje wobec Kambodży

W listach skierowanych do Rady Bezpieczeństwa przez stałego przedstawiciela Kambodży w ONZ stwierdza się, że Syjam i Wietnam południowy systematycznie dopuszczają się prowokacji wobec Kambodży. Do częstych wypadków należy naruszanie obszaru powietrznego i granicy lądowej tego państwa oraz ostrzeliwanie wsi i posterunków wojskowych na terytorium Kambodży.

Przemyt narkotyków

Celnicy na dworcu Windsor w Montrealu znaleźli w bagażu przy bywającego z Nowego Jorku podróżnego 17 kg mariquany. Wartość znalezionego narkotyku oceniono na 50 tys. dolarów.

Kosmos 173 na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-173”. Na pokładzie satelity zainstalowano aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem ogłoszonym przez agencję TASS 16 marca 1962 r.

Zjazd geologów

Ponad 300 geologów z całego kra-
ju i kilkunastu uczonych z Cze-
chosłowacji, NRD, Francji i Jugo-
sławii przybyło 24 bm. do Zgo-
rzeńca na obrady 40 zjazdu Pol-
skiego Towarzystwa Geologicznego.

Uczestnicy obrad reprezentują zarówno ośrodki naukowe jak i różne przedsiębiorstwa geologiczne. Tematem jubileuszowego zjazdu są bowiem zagadnienia bezpośrednio związane z gospodarką naftową.

John Birch Society

znów na arenie

Faszyści amerykańscy gromadzą broń

W nowojorskiej dzielnicy Bronx policja skonfiskowała w tych dniach skład z bronią, który, jak się później okazało, należał do faszystowskiej organizacji amerykańskiej John Birch Society.

Jak stwierdza komunikat policji nowojorskiej w czasie obławy, przeprowadzonej w dzielnicy Bronx wykryto w kilku miejscach składy z bronią i amunicją. W dwóch domach prywatnych, w kilku restauracjach i w sklepie sportowym znaleziono m. in. broń przeciwzołową, karabin maszynowy, znaczną ilość dynamitu i ok. 250 tys. sztuk różnej amunicji. Karabin maszynowy należał do najnowszych modeli używanych obecnie w wojnie wietnamskiej. Policja skonfiskowała także legitymacje członkowskie faszystowskiej organizacji John Birch Society. Aresztowano kilka osób. (FAP)

Nowe incydenty na granicy Chin z Hongkongiem

Po tygodniowej względnej ciszy w czwartek rano znów doszło do gwałtownych incydentów na granicy między ChRL i Hongkongiem. W mieście natomiast mnożą się zamachy bombowe a władze brytyjskie rozważają możliwość wprowadzenia kary śmierci na spiskowców.

Dzisiaj rano oddziały Gurmów użyły gazów łzawiących do rozprzeczienia grupy 40 demonstrantów chińskich. Na granicy powstała naprężona sytuacja. Trzech Chińczyków, jak stwierdza rzecznik władz hongkongskich, odniosło rany od odłamków granatu z gazem łzawiącym. Eksplozje granatów rozproszyły demonstrantów, którzy wycofali się na drugą stronę mostu. (PAP)

PGR-y przezwyciężyły trudności

W ciągu ostatnich kilku lat Państwowe Gospodarstwa Rolne przezwyciężyły główne trudności hamujące ich rozwój i osiągnęły poważny postęp. Np. w minionym planie pięcioletnim, który zgodnie z rokiem gospodarczym w rolnictwie zakończył się w czerwcu ub. roku, PGR-y uzyskały dwukrotnie większy wzrost produkcji towarowej niż całe rolnictwo.

Jednakże PGR-y nie osiągnęły jeszcze w pełni zadowalającego poziomu. Przede wszystkim wskutek nie najlepszej gospodarki na użytkach zielonych, a w rezultacie niskich

plonów siana, przeznaczają one zbyt duże obszary gruntów ornych pod uprawy roślin pastewnych. Ogranicza to ich możliwości zwiększania produkcji zbóż. Największe możliwości intensyfikacji produkcji zbóż mają te gospodarstwa państwowe, które z braku odpowiednich inwestycji i siły roboczej nie są w stanie rozwijać w sposób opłacalny innych działów produkcji rolnej. Planowane przebiegi i zagospodarowanie w tym pięcioletnim ok. 300 tys. ha stwarza dodatkowe możliwości zwiększenia towarowej produkcji zbóż.

Cień faszyzmu nad Partenonem

Wzmaga się walka o przywrócenie praw człowieka w Grecji

Jak już podawaliśmy, przed trybunałem wojskowym w Atenach toczy się proces ponad 30 osób oskarżonych w organizowanie ruchu oporu przeciwko juncie wojskowej. Czterech spośród oskarżonych zostało uznanych winnymi zarzucanych im „przestępstw”.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród tej czwórki znajdują się m. in. b. dyrektor generalny radiofonii greckiej Anastasios Peponis i b. deputowany do parlamentu z ramienia Unii Centrum Panajotis Katsikopoulos — znani ze swoich pravicowych poglądów.

Grecy przebywający na emigracji podejmują coraz to nowe akcje mające na celu obalenie rządzącej w Atenach od 3 miesięcy reakcyjnej junty. Mieszkańcy w Nowym Jorku odbywając greccy zorganizowali wielką demonstrację przed siedzibą ONZ podczas której wezwali tę organizację do przywrócenia praw człowieka w Grecji. Liczne transparenty głosiły: „Dachau, Treblinka, Oświęcim a teraz Grecja”.

Przebywający na wygnaniu b. sekretarz generalny Unii Centrum, Nicolas Nicolaidis skrytykował ostro podczas konferencji prasowej w Rzymie stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone i niektóre kraje zachodnioeuropejskie wobec reżimu greckiego.

Nicolaidis przedstawił plan akcji prowadzącej do obalenia obecnej junty wojskowej. Plan ten przewiduje zwołanie konferencji krajów europejskich lub partii demokratycznych Europy w celu znalezienia wspólnego rozwiązania problemu greckiego, zagwarantowania przywrócenia rządu demokratycznego w Grecji oraz ustalenia wspólnej polityki w stosunku do Stanów Zjednoczonych w wypadku gdyby po pierały reżim.

Nicolaidis zażądał również wykluczenia Grecji ze wszystkich organizacji europejskich o charakterze demokratycznym.

Mówiąc o planowanej wizycie króla Konstantyna w Waszyngtonie powiedział on, że polityka zagraniczna USA inspirowana jest przez pewne „grupy”, które bronią swoich interesów i są z reguły dobrze ustosunkowane do wszelkich reżimów faszystowskich.

PAP

Polskie statki łowią u wybrzeży Kanady

Na łowiska śledziowe u wybrzeży Kanady wyruszył statek — baza „Kaszuby”, który przez najbliższe miesiące współpracować będzie z przebywającą tam już od pewnego czasu polską flotyllą rybacką. Statek „Kaszuby” wiezie naszym rybakom żywność, wodę pitną, paliwo, pocztę oraz kilkadziesiąt tysięcy beczek na soloną rybę. Pobyt statku potrwa ok. 2-3 miesięcy. W tym czasie baza spełniać będzie również usługi remontowe dla naszych jednostek, zaś lekarze skontrolują stan zdrowia załogi.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Olaferd Białewicz**.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
25 VIII 1967 Nr 200 (7317)

Niezwykle ważnym i pilnym dla PGR zadaniem jest doprowadzenie w ciągu najbliższych dwu lat do pełnej rentowności gospodarstw słabych ekonomicznie. Dotychczas wojewódzkie zjednoczenia poświęcały takim gospodarstwom zbyt mało uwagi. Doświadczenia woj. poznańskiego dowodzą, że przy skierowaniu do tych gospodarstw wysoko wykwalifikowanych fachowców na kierownicze stanowiska, odpowiednim przeszkoleniu załóg i uproszczeniu struktury produkcji, można je w stosunkowo krótkim okresie doprowadzić do pełnej rentowności.

PAP

O remontach stołówek

Gdzie będą jeść studenci?

W nowym roku akademickim w 123 stołówkach jadać będzie 70 tys. studentów (tj. 48 proc. wszystkich studiujących). Obecnie w stołówkach na terenie kraju przeprowadza się generalne i bieżące remonty. Stopień zaawansowania prac wskazuje na to, że poza Krakowem, Wrocławem i częściowo Poznaniem placówki te będą gotowe w zaplanowanych terminach.

Słuchacze UW otrzymają nową stołówkę (ok. 200 miejsc) w „akademiku” na Zamenhofa. W sumie w tym roku stołeczne uczelnie będą dysponować 26 tego typu placówkami.

Z informacji korespondentów PAP wynika, że najgorzej przedstawiają się sprawy w Krakowie, gdzie na 19 studentek stołówek tylko jedna zostanie przekazana w zaplanowanym terminie, a w niektórych prac remontowych nawet jeszcze nie rozpoczęto. Nie wiele lepiej przedstawia się sytuacja we Wrocławiu. Wprowadzić remonty przeprowadza się, ale stołówkom nadal brakuje nowoczesnego sprzętu kuchennego.

W Łodzi, władze uczelniane dokładają wszelkich starań, aby poprawić działalność stołówek. Studenci Politechniki Łódzkiej, którzy od lat mieli trudności ze zjedzeniem posił-

Konferencja ministrów skandynawskich zakończyła obrady

W środę zakończyła się w Helsinkach dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich. Ogłoszony komunikat stwierdza, że dalsze rozszerzanie wojny w Wietnamie wzmaga zagrożenie pokoju na całym świecie. Ministrowie wyrażają nadzieję, że powstaną przesłanki dla pokojowego rozwiązania konfliktu, zgodnie z interesami i pragnieniami narodu wietnamskiego. Kontynuowanie wojny wietnamskiej i następstwa kryzysu na Bliskim Wschodzie stworzyły sytuację, w której konieczne są, bardziej niż dotychczas, starania o zachowanie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa — głosi komunikat. (PAP)

ków, otrzymają w początkach października br. nową stołówkę. Prace remontowe trwają w 7 stołówkach Uniwersytetu Łódzkiego. Są to na ogół placówki mało przystosowane do potrzeb studentów. (PAP)

W kwestii Jemenu

Prezydent Naser przyjął plan sudański

Jak informuje agencja MEN, prezydent Naser przyjął w środę w nocy sudański projekt rozwiązania problemu jemeńskiego.

Premier Sudanu Mahdżub, który w środę wieczorem przyjechał do Kairu, natychmiast udał się do rezydencji prezydenta Naser, z którym rozmawiał do późna w nocy. Jak wiadomo, przed przybyciem do Kairu, Mahdżub przeprowadził rozmowy z królem Arabii Saudyjskiej Fajsałem. Tematem tych wszystkich rozmów był projekt rozwiązania konfliktu jemeńskiego.

Projekt sudański różni się od układu zawartego w Dżidzie. Zakłada on zastąpienie wojsk egipskich znajdujących się w Jemenie przez kontyngenty algierskie, tunezyjskie i sudańskie. Projekt przewiduje powołanie tymczasowego neutralnego rządu w Jemenie, do którego funkcji należeć będzie jedynie administracja kraju aż do czasu referendum w sprawie formy reżimu. (PAP)

Polska chemia na światowych szlakach

Polskie instytucje wchodzące w skład resortu przemysłu chemicznego, biorą udział w pracach siedmiu międzynarodowych organizacji.

Nasi chemicy są członkami m. in. międzynarodowego biura standaryzacji włókien chemicznych, międzynarodowego towarzystwa badań tłuszczowych, holenderskiego towarzystwa chemicznego, a także uczestniczą systematycznie w międzynarodowych kongresach naftowych. Udział Polski w pracach międzynarodowych organizacji, daje możliwość za poznania się z aktualnym stanem poszczególnych branż przemysłu chemicznego na świecie oraz korzystania z doświadczeń innych krajów. Wyrazem uznania dla dorobku polskich chemików jest powołanie naszym instytucjom różnych funkcji przez organizacje międzynarodowe; tak np. polski instytut włókien sztucznych i syntetycznych uprawnia jest do wykonywania analiz rozemczonych honorowanych w większości krajów europejskich.

Członkami międzynarodowych organizacji są nie tylko nasze instytucje naukowo-badawcze, ale i niektóre zjednoczenia, centrale handlowe, fabryki. Obecnie czynione są starania o uzyskanie praw członkowskich w kilku międzyna-

Wiceadmirał Studziński o rejsie okrętów podwodnych

Zespół okrętów podwodnych polskiej marynarki wojennej odbył ostatnio rejs na Morze Północne i północny Atlantyk z wejściem do Murmańska. Był to jeden z dłuższych rejsów, jaki okręty podwodne wykonały w warunkach pokojowych. Dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał Zdzisław Studziński w rozmowie z przedstawicielem PAP, na temat tego rejsu oraz znaczenia okrętów podwodnych dla obronności naszych granic morskich, oświadczył:

— Okręty podwodne, obok lotnictwa i jednostek rakietowo-torpedowych, stanowią główną siłę uderzeniową naszej marynarki wojennej na Bałtyku. Szereg ich właściwości kwalifikuje je nie tylko do działań ofensywnych, lecz także do obronnych. Średnie okręty podwodne o wysokich danych taktyczno-technicznych, wyposażone we współczesne środki obserwacji i uzbrojenia, posiadają dużą skuteczność działania.

Celem rejsu było doskonalenie załóg w wykonywaniu typowych zadań, stojących przed tego rodzaju okrętami, a także przyzwyyczajanie załóg do pełnienia obowiązków podczas długotrwałego przebywania na morzu, w oddalonych akwenach. Ogółem okręty przebyły ok. 5 tys. mil morskich, z czego znaczny procent przypada na pływanie podwodne. Postawione przed zespołem zadania zostały w pełni wykonane.

— W czasie pobytu w Murmańsku polscy marynarze spotkali się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem tak ze strony przedstawicieli Floty Północnej ZSRR jak i społeczeństwa miasta. Załogom okrętowym stworzono idealne warunki postoju, wypoczynku, zapoznania się z miastem i jego mieszkańcami. Przedstawiciele załóg byli podejmowani przez starszego morskiego dowódcę bazy Murmański i prze-

Rząd Konga-Kinszasa za współpracę z ZSRR?

W artykule pod tytułem „ko nieczność równowagi dyplomatycznej” porządowy tygodnik kongijski „L'Afrique et le Monde” wychodzący w Kinszasa w numerze z 23 bm. opowiada się za wzmocnieniem kontaktów dyplomatycznych między Kongiem — Kinszasa a krajami socjalistycznymi. Konga — stwierdza m. in. pismo — powinno zerwać stosunki dyplomatyczne z Belgią w następstwie agresji tego kraju przeciwko agresji na wschodnią część Konga, rozluźnić swoje więzy z krajami zachodnimi i zbliżyć się do krajów socjalistycznych.

Dziennik wskazuje przede wszystkim na możliwość przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Kinszasa a Moskwą. (PAP)

wodniczącego miejskiej rady narodowej, którzy następnie rewizytowali zespół naszych okrętów podwodnych. Delegacja załóg złożyła wieniec na grobach bohaterów obrony Murmańska i marynarzy ORP „Garland” pochowanych na miejscowym cmentarzu.

PAP

Wymiana listów przywódców ZSRR i Kambodży

Opublikowano tu komunikat o wymianie listów między szefem państwa Kambodży księciem Norodomem Sihanoukiem a przywódcami radzieckimi — przew. inicjującym Prezydium Rady Najwyższej Nikołajem Podgornym i premierem Aleksiejem Kosyginem.

Księżę Sihanouk dziękuje w swym liście za różnorodną pomoc, jakiej Związek Radziecki wielokrotnie i bez żadnych warunków udzielał narodowi kambodżańskiemu w dziedzinie obrony, oświaty, służby zdrowia i innych. Przywódca Kambodży stwierdza, że Związek Radziecki zawsze zdecydowanie demaskował akty agresji imperialistów amerykańskich i ich najemników przeciwko terytorium Kambodży oraz popierał zdecydowaną wolę Kambodży, by nigdy nie cofać się, niezależnie od kosztów, przed neokolonistami.

W odpowiedzi N. Podgorny i A. Kosygin piszą: w swej polityce wobec Kambodży rząd radziecki dążył zawsze do ścisłej współpracy z Kambodżą w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej oraz do umocnienia zdolności obronnej Kambodży w obliczu stałych prowokacji ze strony imperialistów amerykańskich i ich satelitów. (PAP)

Rolnicy przyspieszają kontraktację zbóż

W rejonach podgórskich i w pasie nadmorskim kończy się jeszcze żniwa. Natomiast na pozostałych terenach kraju trwają przygotowania do jesiennych siewów, do rozpoczęcia których pozostało tylko ok. 2 tygodni. Coraz więcej uwagi poświęcają rolnicy kontraktacji zbóż z przyszłorocznych zbiorów.

Do połowy bm. zadania kontraktacyjne zrealizowano w blisko 60 proc., a więc nieco lepiej niż w ub. r. oraz lepiej niż założono w tegorocznych planach. Najlepiej przebiega kontraktacja owsa, którą wykonano dotychczas w ok. 78 proc. oraz żyta — ponad 72 proc. Niewiele gorsze wyniki osiągnięto w kontraktacji pszenicy i jęczmienia browarnego. Najślabsze rezultaty uzyskano w zawieraniu umów na dostawę jęczmienia do przetworstwa, czyli tzw. kaszowego.

W podpisywaniu umów na dostawę zbóż ze zbiorów 1968 r. przodują rolnicy z województw: białostockiego, koszalińskiego i kieleckiego. Wprowadzenie w ub. r. korzystniejszych warunków kontraktacji, zwłaszcza zaś kredytowania na wozów sztucznych, pomogło przede wszystkim najsłabszym ekonomicznie gospodarstwom. Kontraktacja pszenicy najlepiej przebiega w województwach poznańskim, opolskim, szczecińskim i lubelskim, a jęczmienia browarnego — w olsztyńskim i poznańskim.

Najślabsze wyniki w kontraktacji czterech zbóż z przyszłorocznych zbiorów — poniżej średniej krajowej osiągnięto w województwach rzeszowskim, katowickim, zielonogórskim i warszawskim. (PAP)

Naród rumuński świętował rocznicę wyzwolenia

Na wielkim Placu Lotników przed główną trybuną, na której miejsca zajęli członkowie najwyższych rumuńskich władz partyjnych i państwowych z N. Ceausescu — sekretarzem generalnym KC RPK na czele, odbyła się defilada wojskowa w związku z przypadającą 23 rocznicą wyzwolenia Rumunii. Poprzedził ją salut artyleryjski 21 salw, oddany przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po defiladzie rozpoczęła się manifestacja mieszkańców Bukaresztu. Otworzyli ją występy dzieci w zbiorowym pokazie, przedstawiającym bogactwo i piękno ziemi rumuńskiej. — Następnie przed trybunami maszerowały setki tysięcy ludzi pracy stolicy Rumunii, niosąc tysiące flag o barwach narodowych, tysiące czerwonych szturmówek, transparenty z meldunkami o realizacji zobowiązań na cześć święta narodowego i plakatami, ilustrującymi osiągnięcia rumuńskiej gospodarki i sztuki.

PAP

Czy Bonn zdecyduje przedłużenie ścigania zbrodniarzy wojennych?

Na konferencji prasowej w Bonn minister sprawiedliwości NRF, Gustav Heinemann (SPD) przyznał w środę — powołując się na opinię centrali zajmującej się wykrywaniem zbrodni hitlerowskich z siedzibą w Ludwigsburgu — iż do końca 1969 r. niemożliwe jest wykrycie wszystkich zbrodni, popełnionych w okresie Trzeciej Rzeszy.

Tym samym nie można by wdrożyć postępowania sądowego w stosunku do winnych, co jedynie może spowodować przerwanie okresu przedawnienia.

Należy liczyć się z tym — twierdzi Heinemann — że również po 1969 r. będą nadal ujawniane zbrodnie, dotychczas nie znane. Heinemann mówi o „białych plamach” na jakiej natrafiono. Nie ma żadnych dokumentów dotyczących działalności określonych jednostek policji i SS mimo że istnieje podejrzenie, iż członkowie tych jednostek uwikłani są w zbrodnie.

Heinemann oświadczył, że zamierza przedstawić gabinetowi projekt ustawy, przewidujący generalne zniesienie przedawnienia morderstwa i ludobójstwa. Zapowiedział on, że w najbliższym czasie odbędzie się rozmowa na ten temat z ekspertami poszczególnych frakcji parlamentarnych. Heinemann zauważył, iż trudno powiedzieć, jakie stanowisko zajmie gabinet.

Minister sprawiedliwości NRF oświadczył, że wiele obszernych materiałów archiwalnych w krajach wschodnioeu-

Ministrowie giscardyści solidaryzują się z de Gaullem

Przed tygodniem przywódca republikanów niezależnych, wchodzących w skład większości rządowej, Giscard d'Estaing, wystąpił z krytyką pod adresem polityki generała de Gaulle'a. Obecnie trzech członków rządu, Raymond Marcel lin (minister planowania), Jean Chamant (minister transportu) i Andre Bettencourt (sekretarz stanu do spraw zagranicznych), członkowie partii Giscarda d'Estaing opublikowali wspólny komunikat, w którym ogłaszają pełne poparcie dla polityki de Gaulle'a i pełną solidarność z działalnością rządu.

Komentator agencji France Presse podkreśla, że użyte w tym komunikacie słowa „pełna solidarność” dotyczą szczególnie stanowiska zajętego przez generała de Gaulle'a wobec kryzysu na Bliskim Wschodzie, jak i zajętego przez szefa Francji w czasie podróży po Kanadzie, a więc tych punktów polityki de Gaulle'a, które były przedmiotem krytyki Giscarda d'Estaing.

100-lecie „Kapitału”

W Związku Radzieckim ukazał się w środę znaczek o wartości 4 kopiejek poświęcony 100-leciu wydania pierwszego tomu „Kapitału” Karola Marksa.

W Koźminie-można

Czas rolników w toku pilnych i związanych z terminami prac polowych liczy się niemal na wagę złota. Godziny traczone wtedy w związku z wymianą towarową i innymi formalnościami odbić się mogą ujemnie na poziomie gospodarki rolnej. Powstają oczywiście z tego tytułu straty moralne i ekonomiczne. Dla ograniczenia tego rodzaju strat zrobiono w ostatnich latach sporo, chociaż jeszcze nie tyle, ile należałoby. Dlatego też hasło: „szanujmy czas rolników” jest nadal aktualne.

Do realizacji tego hasła połączonych jest szereg instytucji i placówek społecznych, przemysłowo-handlowych i finansowych. Chodzi o świadcze nie usług, dzięki czemu można by oszczędzić czasu ludziom pracującym w rolnictwie.

Główny ciężar odpowiedzialności za poziom usług dla rolnictwa i ludności wiejskiej spada jednak na gminne spółdzielnie. Zajmujemy się więc analizą działalności usługowej tego właśnie pionu. Problem bowiem narasta w miarę dalszego postępu mechanizacji. Wbrew pozorom, stwarzanym przez postęp techniczny, pozostali w rolnictwie ludzie dysponują mniejszymi zasobami czasu, co wiąże się z intensyfikacją gospodarki.

Gminne spółdzielnie w naszym województwie zrobiły sporo w zakresie usprawnienia obsługi ludności i świadczenia usług produkcyjnych dla rolnictwa. Rozszerzyły znacznie sieć sklepów i pawilonów handlowych, dzięki czemu poprawiło się zaopatrzenie. Każda większa wieś ma punkt sprzedaży detalicznej produktów spożywczych, a w każdej gromadzie znajduje się co najmniej jeden sklep z towarami pochodzenia przemysłowego.

W usługach produkcyjnych prawie wszystkie GS-y zlikwidowały — zwany nieco żłośliwie — „transport pletewy” na punktach skupu. Zainstalowanie urządzeń mechanicznych do wyładunku zboża i ziemniaków, do załadunku węgla, wapna i innych towarów masowych (windy, transportery, podnoś-

niki, wagi wozowe) pozwala na znacznie szybszy odbiór produktów rolnych i sprawniejsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe. Dzięki temu w większości GS-ów ograniczono znacznie kolejki przed magazynami, co oszczędza rolnikom sporo czasu.

Ale to tylko jeden wycinek z zakresu usług, jakie powinny być świadczone rolnictwu przez GS-y. Inne nie nastrają tak różowo. Wprawdzie plan rozwoju usług dla ludności i rolnictwa w całym pionie CRS naszego województwa, przewidujący ich wartość na I półrocie br. w sumie 76 mln. zł, został wykonany z wysoką nadwyżką (96 mln. zł), lecz równocześnie ocenia się, że tylko 60 procent gminnych spółdzielni zrealizowało nakreślony program w całej pełni. Reszta natomiast zaledwie w stopniu do statecznym, a około 25 procent spółdzielni nawet w stopniu niedostatecznym.

Do przodujących należy m. in. Gminna Spółdzielnia w Koźminie (pow. Krotoszyński). Repor ter rozmawiał na ten temat za równo z członkami zarządu, pracownikami działu usług, jak i z zainteresowanymi usługobiorcami. Uzyskane informacje i opinie upoważniają do wyrażenia uznania koźmińskiej GS. Prowadzi ona szeroki dział alności usługowej dla gospodarstw rolnych i usług typu rzemieślniczego dla ludności.

A więc usługi transportowe, z których korzystało w poprzednim roku prawie 1 000 rolników, otrzymujących bezpośrednio do swoich zagrod ponad 2 tysiące ton towarów masowych dla produkcji rolnej (wapno, cement, nawozy, mat. budowlane). W bieżącym roku zaś korzystało z tego typu usług już 957 klientów. W tej liczbie 318 z usługowego rozsięgu wapna nawozowego wprost na polach. Dalszych 350 zamówień na rozsiew wapna leży u referenta rolnego — Cyryla Banaszkaka. Też nie mogą one być zrealizowane, gdyż GS czeka na dostawy tego środka nawozowego.

Usługowo oczyszczono w roku gospodarczym 1966/67 235 ton nasion roślin oleistych, włókniстых i motylkowych oraz 600 ton zboża w dobrze urządzonych i wyposażonych czyszczalni geosowskiej. Spółdzielnia uruchomiła także laboratorium do badania ziarna siewnego na siłę kiełkowania z czego skorzystało 500 rolników. Je żeli do tego dodamy usługowe rozprawianie piskląt (80 000 wiosną), 5 funkcjonujących do skonałe punktów wulkanizacji opon (420 klientów w ciągu półroczu), prowadzenie warsztatów: fryzjerskiego, kowalskiego, kołodziejskiego, stolarskiego, elektrotechnicznego, na prawy silników, traktorów, samochodów i motocykli oraz wypożyczalni sprzętu mechanicznego dla gospodarstw domowych — będziemy mieli skrótkowo przedstawiony obraz działalności usługowej koźmińskiej GS. Wartość usług wyniosła w ub. roku 1 300 tys. zł, a w bieżącym roku już 691 100 zł. Okazuje się, że można rozwijać usługi — z pożytkiem dla społeczeństwa i gospodarki.

Podobnych spółdzielni (pod tym względem) do koźmińskiej, można by wyliczyć kilkadziesiąt, ale można również wskazać takie, które bardzo niemiarko zabierają się do organizacji sieci punktów usługowych. Mimo że nakłady finansowe na ten cel nie są limitowane, zarządy tłumaczą się nierentownością usług, czemu zdecydowanie zaprzecza praktyka GS Koźmin i wielu innych. Odnosi się wrażenie, że za tym parawanem ukrywają zarządy nieudolność organizacyjną i brak przedsiębiorczości.

Na przykład brak inicjatywy w tej dziedzinie wykazuje zarząd GS w Czarnymleś (pow. Ostrów), gdzie poza małym punktem fryzjerskim i dozwozem wapna do zagrod rolników (350 ton w ub. roku) nie rozwija się żadnej działalności usługowej. W jednym szeregu z Czarnymleś stoi więcej wielkopolskich GS-ów, chociażby Lisków w powiecie kaliskim, Wielichowo w powiecie kościańskim, Krzykosy w powiecie średzkim, Połajewo w powiecie czarnkowskim, Kłoda wa w powiecie kolskim i inne.

Zapotrzebowanie na usługi — jest, możliwości lokalowe — są, fundusze pozalimitowe — ile tylko trzeba. Brakuje tylko tu i tam ochoty i pomysłu.

W Koźminie i innych GS-ach sprawą obsługi rolnictwa zainteresowały się organizacje PZPR i ZSL, osiągając bardzo dobre rezultaty. I może to być przykład dla innych organizacji PZPR i ZSL, z inicjatyw których dałoby się na pewno w dziedzinie usług wiele zrobić.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Słoneczny poranek niedzielny. Nawet najbardziej zatwardziali domatorzy uciekają za miasto. Mostem Chwaliszewskim, w kierunku Malty, przesuwa się pielgrzymki starszych i młodszych. Niewzruszeni wędkarze od kilku godzin stoją w wodzie oczekując na cud złapania ryby. Miasto — wyludnione.

Na skrzyżowaniu ulic Grobli i Wielkiej stoi kobieta z mężczyzną. Oboje na „glinianych” nogach. Obok nich na jezdni bawi się czteroletnia blondyneczka. Coś wykrzykuje, wywołując rechęot piąnej pary. Nagle rozmowa między nimi się zaostrza.

— Daliśmy ci setkę i (tu okropne przekleństwo podkreśla złość) coś z nią zrobili? Mężczyzna nie odpowiada. Macha ręką i oddala się w kierunku Garbar. Kobieta łapie dziewczynkę za rękę i idzie za mężczyzną, którego droga prowadzi prosto do pobliskiego baru. Mama też zdradza ochotę na wódkę. Małutka dziewczynka, przyzwyczajona prawdopodobnie do takich wizyt, wbiega swobodnie między pijących. Z baru słychać się na ulicę „perły” polskiej mowy. Dziecko bawi się pod wysokimi stołami, nie przerywając rodzicom „niedzielnego odnochniku”. Tak dzieje się do drugiej południe.

Kilka tygodni później. Twarze tej samej pary wyrażają zdziwienie. Nie mogą zrozumieć dlaczego Wydział dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla m. Poznania pozbawił ich częściowo władzy rodzicielskiej? Dlaczego to ustanowił kuratora, który będzie dbał o to, by stworzyć właściwe warunki dziecku i nie dopuścić do spaczenia charakteru. Nie mogą zrozumieć, bo przecież — jak mówią — dawali dziecku jeść, ubierali, a że co wieczór ćwiartkę wypili, to co? Tym, że dziecko w takie pijackie wieczory uciekało, nikt z rodziny się nie przejmował. Nocowało u sąsiadów. O tym, że spędzało noc na schodach, rodzice nie wiedzą.

Zaplecze SAM-u spożywczego przy ul. 27 Grudnia. Przed wysokim kierownikiem sklepu stoi mały chłopiec, w mocno podniszczonym ubranku. Chłopiec wyciąga ze spodni i składa do stołu 2 bułki, paczkę pierników, kexy. Robi to tak spokojnie, jakby oddawał matce zakupione towary.

— Dlaczego to zrobiłeś? — pyta kierownik.

— Jestem głodny — odpowiada malec.

— Nie masz domu... rodziców?

— Mam, od czterech dni nie ma ich w domu i chałupę zamknęli — dodaje.

— Ale kraść nie wolno — mówi kierownik pakując produkty żywnościowe. Wsuwa paczkę chłopcu pod rękę i mówi: — Jak będziesz głodny

Są wśród nas

Pomocna dłoń zaniedbanym dzieciom

przyjdź i powiedz. Chłopiec wychodzi ze sklepu, a kierownika przez cały dzień dręczy pytanie: kto zaopiekuje się takimi dziećmi?

Kilka dni po zebraniu, jeszcze w listopadzie 1966 roku, rozpoczyna działalność Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla m. Poznania. W kole znaleźli się wszyscy pracownicy Sądu Powiatowego, wszyscy inspektorzy i kuratorzy. Przewodniczącą kole Jerzy Drozdowski oraz jego sekretarz zasłużony pedagog, dziś już rencista, Ignacy Olejniczak, nie szczędzą czasu, by pukać o pomoc do wszystkich drzwi. Wędrówka przyniosła rezultaty. Przewodniczący wszystkich prezydów dzielnicowych rad zgłaszają gotowość udzielenia pomocy finansowej. Stefan Stuligrosz, dowiedziawszy się o projekcie, daje koncert Chóru Filharmonii w auli Uniwersytetu. „Poznańskie Słowiki” wyspiewały 8 tysięcy złotych dla swoich rówieśników. Łącznie zebrano 140 tysięcy złotych. Teraz można było przystąpić do organizacji kolonii dla 190 dzieci. Potrzeby są jednak większe. Ponad 300 dzieci kwalifikuje się na wyjazd. Trzeba było więc dokonać ponownej żmudnej selekcji, wybrać najbardziej potrzebujące. Były i interwencje. Jednego dnia do sekretarza Koła TPD, Ignacego Olejniczaka, przyszła płacząca kobieta.

— Mam dziesięć dzieci, a zabieracie tylko czworo... Wreszcie wybór dzieci zakończono. Kierownictwo i gro no wychowawców, rekrutujących się z inspektorów i kuratorów, zdaje sobie sprawę z możliwych jeszcze niespodzianek. Jest na nie przygotowane.

JERZY KNAPIK

możliwością start młodym siłom. I tak w tytułowej roli „Halki” obsadzono I. Jezierską, sopranistkę przez kilka ostatnich lat śpiewającą tylko małe partyjki (tak zwane w języku operowym „ogonki”), z wyjątkiem jednego występu w „Tosce”. Okazało się teraz, że ambitna artystka podolała nielatomu zadaniu. Zaprezentowała głos duży i bezbłędną dykcję. Obserwowaliśmy staranność w prowadzeniu okragłej frazy (piano). Tutaj niewątpliwie zasługa także prof. H. Dudicz-Latoszewskiej, która od paru lat jest od daną opiekunką wokalną solistów. Jezierskiej pomaga ujmująca aparycja. Usterki rytmiczne w kolsancie „O mój maleńki” i drobne uchybienia intonacyjne w „górce” skali należy chyba położyć na karb tremy. W sumie występ udany i przyjęty życzliwie przez słuchaczy. Znakomitym Jontkmem okazał się R. Węgrzyn — nieprzeciętny muzykalny, sugestywny ekspresyjnie, dysponujący szlachetną barwą tenoru. Okaza le rozśpiewuje się na naszej scenie J. Czekay, do niedawna jeszcze sztywny i nieśmiały, dziś podpora teatru (Janusz).

W balecie obok kilku utalentowanych nowych sił witaliśmy ciągle niezawodną B. Karczmarewic i H. Krzeszkowską, wdzięczną pływającą w „Tafcach góralskich” III aktu. Szkoda, że synchronizacja dźwiękowa chóru z orkiestrą pozostawała w „Halce” co nieco do życzenia.

Na zakończenie zaanonsujemy melomanom przyjemną wieść o przygotowywanej na jesień premierze „Damy pikowej”. Aż dziw, że dopiero po tylu latach usłyszymy zolową operę Czajkowskiego. Oczywiście lepiej późno niż nigdy. Pono do tego dzieła przywiązana jest fatalistyczna legenda: teatr wystawiający „Dame” jakoby spotykał same nie spodzianki: pożary, choroby i inne przykrości. Lecz dyrekcja tu tejszej Opery szczęśliwie nie boi się przesądów i cenne dzieło jest już w pełnych próbach całego zespołu teatru. W efektywnej roli Lizy wystąpi na premierze A. Kawicka.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Należy przyklasnąć aktualnej tendencji dyrekcji Opery, u

MUZYKA

Piewsza ruszyła Opera

Sezon ogórkowy szczęśliwie już się kończy. Poznańska Opera wznowiła działalność powakacyjną dwoma wieczorami moniuszkowskimi: „Hrabina” i „Halką”. Pierwszy spektakl prowadził R. Satanowski, drugi — E. Kowalski. Bodajże po raz pierwszy w roli Kazimierza („Hrabina”) słyszeliśmy St. Zerdzickiego, którego dzwiniący głos tenorowy pięknie zabrzmiał po przerwie urlopowej. Samą hrabinę kreowała J. Rozelówna, dobra postaciowo i wokalnie. Wiele braw zebrała po swej nieskazitelnie odtworzonej „włoskiej arii” K. Pakulski. Stale postępy głosowe obserwujemy u E. Bernat, chociaż wydaje się, że ową partię Broni mogłaby zaśpiewać i sopranistka — z solidnym niskim rejestrem. Właśnie z taką propozycją przyjechała kiedyś do nas Opera Bytomska. Spektakl „Hrabiny” jakże wówczas zyskał na dramatyczności, gdy przyciężka i nudnawą Bronię odtworzyła ruchliwa aktorka — sopran. Bo mezzosopranowy zawyczaj nie grzeszą zbyttemperamentem scenicznym, zwłaszcza gdy nie rozrusza ich reżyser. Jak dotychczas najlepszą u nas Bronią jest A. Chocieszyńska, która potrafi grać i śpiewać równocześnie.

Należy przyklasnąć aktualnej tendencji dyrekcji Opery, u

Zabezpieczenie dokumentów o działalności Polonii

Z inicjatywy Komitetu Historycznego „Organizacji i Towarzystw Polskich (polonijnych) w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wydział Historyczny Uniwersytetu w Pittsburghu zorganizował seminarium poświęcone sprawie zabezpieczenia dokumentów dotyczących historii emigracji polskiej o działalności Polonii na terenie Zachodniej Pensylwanii. W wyniku seminarium Uniwersytet Pittsburghski podjął się kompletowania i zabezpieczenia dokumentów i udostępnienia ich uczynom i studentom. (Interpress)

Wzrasta produkcja sztucznych włókien

Rok 1968 będzie, według oceny angielskich specjalistów, rekordowy w rozwoju światowej produkcji włókien chemicznych, a szczególnie syntetycznych. Oparając się na statystykach aktualnego ruchu inwestycyjnego w tej dziedzinie wytwórczości, eksperci przewidują, że w 40 krajach świata produkujących włókna chemiczne (sztuczne i syntetyczne) zdolność wytwórcza fabryk będzie w przyszłym roku o 48 proc. większa niż cała pro

dukcja tych włókien w roku 1966. W stosunku do samych tylko włókien syntetycznych, stanowiących obecnie jeden z najbardziej dynamicznych działów przemysłu chemicznego — przewiduje się, w skali światowej, ponad 80-procentowy wzrost zdolności wytwórczej fabryk w roku 1968 w stosunku do produkcji osiągniętej w roku 1966.

Wyższe od średniej światowej tempo wzrostu produkcji włókien syntetycznych osiągnięto w latach 1967—1968 m. in. Anglia i USA. W Polsce produkcja włókien syntetycznych powinna wzrosnąć w pięcioletnim 1966—1970 o około 200 procent. (AR)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Udając się na drugą stronę Dniepru pozostawił mi swój ulubiony instrument. Kiedy dotknąłem znajdującej się w mojej kieszeni harmonijki, przypomniałem sobie naszą rozmowę na brzegu rzeki.

— Jeżeli wycieczka się uda — powiedział Kalinkin — przynieś nam ona nie tylko sławę, ale i łzy.

Przyzwyczailem się już do jego sposobu myślenia, ale ta uwaga zdziwiła mnie:

— Czyżbyś myślał o ofiarach, o stratach?

— Strat, towarzyszy kapitanie, nie można uniknąć.

A jeśli powodzenie, to pomyślcie...!

Nie rozumiałem. Rozbicie rumuńskiej brygady było dla nas bardzo dogodnie. Nasza 18 armia znajdowała się po stronie południowego frontu. Na północ od Nikopola stała w obronie mocno nadwątlona już 12 armia, a na prawo, podchodząc do Morza Czarnego, zajmowały stanowiska niektóre oddziały 9 armii. Główne jej siły były przyciśnięte przez wroga do Odessy. Na tych właśnie siłach powstała samodzielna armia nadmorska.

Wszystkie armie Frontu Południowego otrzymały uzupełnienia. A mimo to nieprzyjaciół w dalszym ciągu miał nad nami przewagę w ludziach, w technice i uciążliwie mówiąc, lepiej od nas umiał prowadzić walkę. Ostatnie określenie odnosiło się wyłącznie do wojsk niemieckich. Świetnie wytrenowane, doskonale uzbrojone, cały czas parły na skrzydła naszej armii, dążąc do przerwania linii obrony i otoczenia nas. Również obecnie wg danych zwiadu niemieckie wojska przygotowywały się do uderzenia na skrzydła aby zaciśnąć nas w kleszczach. Szcze-

gólnie próbowała sforsować Dniepr w rejonie Chersonia 11 niemiecka armia.

Jeżeli uda się nam rozbić rumuńską brygadę niemieckie dowództwo znacznie wyciąga następujące wnioski: Rosjanie sforsowali Dniepr, zajęli przyczółek i nie jest wykluczone, że wbią klin w środek ugrupowań armii „Południe”. Dowództwo niemieckie zażąda od swoich sojuszników zepchnięcia nas do rzeki. I póki oni tego nie zrobią, wątpliwym się wydaje, by hitlerowcy ośmielili się nacierać na skrzydła.

Tak myślałem. W podobny sposób oceniali sytuację Czerwiński i Kowalów. Kowalowski polecono odciągnąć wroga od miejsca forsowania Dniepru fałszywym atakiem. W tym czasie Kowalów dowodził już nie pułkiem lecz jedną z dywizji 18 armii.

Nocną wycieczkę odbyliśmy w składzie dwóch batalionów. Przez Dniepr przeprawialiśmy się bardzo ostrożnie. W przodzie, na łodziach płynęli zwiadowcy, za nimi na barce i tratwach — główne siły.

Prawdopodobnie Rumuni nawet nie myśleli o kontrataku Rosjan, a tym bardziej o forsowaniu wielkiej rzeki. Zaskoczenie, szybkie i zdecydowane działanie, od razu rozstrzygnęły wynik walki. Nasi zwiadowcy szybko zlikwidowali strażę przeciwnika zajmując okopy na brzegu. Bataliony otoczyły Gornostajewkę. Wśród znajdujących się tam żołnierzy i oficerów wybuchła panika. Wybiegli z domów na wpół ubrani, niektórzy nawet w białiznie. Byli nawet tacy, którzy próbowali ukryć się w psich budach. Wiejskie psy nie udzieliły im jednak gościnny.

Przeprawilem się również na prawy brzeg i tam kierowałem walką. Kiedy zakończyła się, fizylierzy przeprowadzili obok mego punktu dowodzenia rannych. Zdobyliśmy wiele broni.

Z ciemności wyskoczył nagle Kalinkin i rozkazał: — Załadować na jeńców karabiny maszynowe i moździerze!

Jego wesoły głos podpowiedział mi, że zwiadowcy wykonali swoje zadanie i że teraz zaopatnią barę „dowodami” swojej akcji. Wróg poniósł duże straty.

c. d. n.

—52—

Wieś czy nie wieś?

Jadę i jadę przez Bułgarię i coraz bardziej zaczynam się dziwić: gdzie są wsie? Pola, owszem, są, ludzie na nich pracują, ale wsi nie widać. Szosy przebiegają wyłącznie przez miasta i miasteczka. Z tym, że moi towarzysze podróży — z tych miasteczek nazywają wsiami a drugie — miastami. Z grubszą wykładką to w ten sposób, że jeżeli na horyzoncie widnieją kilka kominów fabrycznych — to miasto, a jeżeli ich nie ma — to „wieś”.

— No, jakież to może być miasto — mówią mi — skoro tu ludność pracuje na roli?

— Jakież to wieś — replikuje — kiedy tu same wille, kwiatniki, chodniki, sklepy i cukiernie, ośrodki zdrowia i przedszkola, a mieszka w niej parę tysięcy ludzi.

Dla Polaka wieś tutejsza stanowi serię największych zakosceń. Przede wszystkim ze względu na liczbę mieszkańców. Wsie bułgarskie z dawien dawna były dużymi skupiskami ludności. Taka np. wieś Kriczim liczy aż 10 500 mieszkańców. Ale willowo-miasteczkowy wygląd wsi bułgarskiej to zdobycz ostatniego dwudziestolecia.

Oto Perwenec, — kierunek na zachód od Płowdiwu. Centrum ekonomiczne i administracyjne sześciu wsi, których gospodarstwa kolektywne połączyły się w jeden wielki zespół. Oglądam obszerne, komfortowe wille chłopskie z ogródkami i skromnymi komórkami na narzędzia ogrodnicze. — A gdzieś obórki? — Niepotrzebne! Nie opłaca się w pojedynkę czasu na to marnować. Mleko każdy woli kupować w „śladkarnicy” (cukierni).

Wraz z powstaniem gospodarstw kolektywnych, dawne formy budownictwa: dom, obejście, budynki gospodarcze przestały być przydatne. Ludzie zaprzęgnieli mieszkać komfortowo. Kosztowało to państwo sporo (materiały budowlane, plany architektonicz-

ne), ale mniej niż byśmy sobie wyobrażali. W grę weszła tu bowiem, rozpowszechniona na wsi bułgarskiej od wielu wieków tradycja wzajemnej pomocy w budowaniu domów.

— Dzięki temu, większość wsi takiego np. okręgu płowdiwskiego (co prawda przodującego w kraju), ma już wodociągi, elektryfikację. Oczywiście, czasem nie wystarczającą, ale przynajmniej do pracy. Wioskę Żółty Kamień, leżącą w niedostępnych górach na wysokości 1 700 m, elektryfikowano przy pomocy helikopterów. Uczyniono to jednak wyjątkowo. Zazwyczaj chłopów, mieszkających w górach zachęca się, aby przesiadli się do wsi w dolinach, posiadających już urządzenia kanalizacyjne i elektryfikację.

Lampy uliczne, chodniki, wodotryski (tak — i to w każdej wsi!), asfaltowanie ulic i dróg wiejskich — to wszystko wchodzi w zakres działania Rady Gromadzkiej. Jak dalece sięga jej samodzielność?

— „Jeśli mamy własne, wygospodarowane pieniądze, zgłaszamy nasze potrzeby do Rady Okręgowej. Ona upewnia się, czy jest zaopatrzona w materiały i odpowiednie maszyny. Zazwyczaj bierze część kosztów na siebie.

— A jeśli odmówi wam pomocy?

— To działamy tylko we własnym zakresie.

Otóż to! Duża samodzielność i operatywność działaczy wiejskich rzuca się w Bułgarii w oczy na wielu odcinkach. W szczyraku polu, na szosie koło Samokowa spotykamy prowizoryczny kiosk. Staruszek sprzedaje w nim truskawki — świeżo zerwane przez spółdzielców na okolicznych polach. Przejeżdżające auta zaopatrują się od razu w kilka lubianek, takie to świeże, smaczne, apetyczne. Dodajmy, że lubianki są z plastiku!

Potem przywykłem już do widoku owych kiosków spół-

dzielczych, niezliczonej liczby restauracji, „śladkarni” i „piwni”, to znaczy lokali — gdzie się pija napoje chłodzące. Wszystkie ku wygodzie podróżnych, część z nich, prowadzi przez państwo, a część przez zastróżoną, o starych tradycjach, wiejską spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu „Selkop”. Ale zdumiałem się ponownie, gdy roboty na głównej szosie zmusiły nas koło Paradzika do objazdu boczną, lokalną (choć zupełnie niezłą) drogą. Już po paru kilometrach, spotykamy rozstawioną na przedzie planke, pod nią kilka stołów z napojami, owocami i żywnością. Trudno sobie wyobrazić, żeby ten cały kram był uprzednio uzgodniony, wprowadzany do planu i rozdzielnika. Po prostu „Selkop” przerzucił tu personel z zamkniętego odcinka szosy. — Warto także dodać, że owe namioty rozstawia się na polach w czasie żniw, czy winobrania...

Dzisiaj rolnictwo bułgarskie ma 981 farm spółdzielczych i 85 PGR-ów. Nie miejsce tu na analizę przyczyn sukcesu, tak powszechnej formy kolektywnego gospodarowania, na które niewątpliwie złożyła się m.in. tradycja wzajemnej pomocy i zespołowej gospodarki rolniczej. Przyniosło to Bułgarii w ciągu ostatnich 15 lat podwojenie przedwojennej produkcji rolnej. Mimo, że chleba je się tu spore ilości do każdego posiłku, kraj osiągnął samowystarczalność zbożową, a nawet pewne nadwyżki eksportowe. A jednak produkcja zbóż już się nie rozszerza, w razie suszy woła nawet kupować je za granicą. Cały nacisk kładzie się na te uprawy, które przynoszą największy zysk z hektara. A więc pomidory (szczególnie inspektowe: I miejsce w Europie w eksporcie wczesnych odmian); winogrona (II miejsce w Europie), różne inne owoce, kukurydza, wreszcie tytoń (I miejsce na świecie w eksporcie papierosów). Rolnicy bułgarscy coraz bardziej przekształcają się w ogrodników. Zresztą są to ich niemal narodowe tradycje.

I znów mijamy jakieś miasteczko. Na centralnym placu — jak zawsze — dom kultury, który mógłby stanowić ozdobę każdego miasta powiatowego w Polsce. Takie, jak w Perwenu czy zwiedzanym później mniejszym od niego, niegromadzkim Markowie — posiadają bibliotekę, dużą i ładną salę teatralno-kinową (katedra oka dostrzegam afisz jednego z najnowszych filmów polskich), śladkarnię...

ZBIGNIEW KLEJN

Małe miasteczko Homburg (6 tys. mieszkańców) w północnej Hesji przeżywało 12 lipca tego roku uroczystość, która stanowiła interesujący przebieg do rozwoju ducha odwetu w Niemieckiej Republice Federalnej. W dniu tym odbyło się uroczyste przekazanie nowego kompleksu koszar Bundeswehry. W nowych koszarach stacjonować będzie Batalion Zapatrzenia nr 56. Koszary, jak koszary. Są nowoczesne, lecz ich architektura nawiązuje do dawnych tradycji tej galei budownictwa, w której imperializm niemiecki wyspecjalizował się już od wielu dziesięcioleci. To jednak nie wystarczy. Nowe koszary otrzymały specjalną nazwę — „Koszar Wschodniopruskie” (Ostpreussenkaserne).

W uroczystości nadania nowym koszarom tej nazwy



wzięli udział „sami swoi”: przedstawiciel „Ziomkostwa Prusy Wschodnie”, zastępca rzecznika tego ziomkostwa — Joachim Freiherr von Braun; reprezentant heskiej organizacji „Ziomkostwa Prusy Wschodnie” — Konrad Opitz oraz lokalny działacz ziomkowski — Richard Brandt, który był inicjatorem „ochrzzczenia” nowych koszar nazwą „Prusy Wschodnie”. Pismo ziomkowskie „Das Ostpreussenblatt” (nr 29 z 22 lipca 1967) stwierdza z satysfakcją, że — „znalazł on wiele zrozumienia u czynników wojskowych”. Dalej pisze: „Komendant batalionu podpułkownik Heinrich Schlutz, pochodził wprawdzie z Hesji, lecz poznał Prusy Wschodnie w czasie wojny. Zastępca komendanta, kapitan Herbert Sowa, urodził się w Królewcu... oficer sztabu, kapitan Heinrich Krause, pochodził z pruskiej Hawy, a lekarz batalionowy, Oberstabsarzt, dr Schenk, jest Bałtem”.

Ministerstwo obrony w Bonn udzieliło błogosławieństwa „wschodniopruskiej” inicjatywie, która nie ograniczyła się jedynie do nazwania całych koszar imieniem Prus Wschodnich. Każdy poszczególny blok otrzymał nazwę jednego z miast w dawnych Pru-

Rewizjonizm skoszarowany

sach Wschodnich. Zachowano oczywiście odpowiednią hierarchię — budynek sztabu nazywa się „Królewiec”. Inne budynki otrzymały nazwy: „Elbląg”, „Tylża”, „Olsztyn” itd. Nad wejściem do każdego bloku umieszczono tablicę z nazwą i herbem poszczególnego miasta.

W trakcie uroczystości wygłoszono wiele przemówień. Głównym mówcą był dowódca 5 brygady grenadierów pancernych, pułkownik Paulsen (pismo przesiedleńcze zaznacza oczywiście, że ożenie-

także słuchaczy, że akt nadania nazwy „Prusy Wschodnie” koszarom w Homburgu, nie ma nic wspólnego z duchem odwetu, ponieważ nie odbywa się on w szowinistycznym sensie „zawsze o tym myśleć, nigdy o tym nie mówić”. Według pułkownika Paulsena idzie tylko o to, że — „nie chcemy zapomnieć o naszych pięknych Prusach Wschodnich i chcemy zawsze o nich mówić”. Nie kijem go, to pałką. Nie wiadomo dlaczego otwarty rewizjonizm jest lepszy i mniej niebezpieczny od rewizjonizmu zamaskowanego.

Uroczystość w Homburgu zakończyła się paradą batalionu, ze sztandarem, orkiestrą, herbami miast i wszystkimi szyskami.

Cała ta sprawa jest jeszcze jednym klasycznym dowodem, że rewizjonizm w NRF to nie niewinne wspominki dawnych przesiadalców przy kuflu piwa, lecz oficjalny program działania spleciony w jedno z militarystką i oficjalną ideologią zachodniemieckiego państwa.

ROMAN NUROWSKI

Muzeum archeologiczne dla Włocławka

We Włocławku przeznaczono dwie barokowe kamieniczki na Starym Rynku na siedzibę Muzeum Archeologiczno-Historycznego. W 18 salach znajdują się ekspozycje ciekawych zbiorów, w których wiele okazów ma unikalny charakter. Szczególnie bogate są znaleziska archeologiczne dokonane na Kujawach, będących — w opinii uczonych — prawdziwym „zagłębiem” dawnych kultur. Tutaj od wielu tysięcy lat nakładają się na siebie i krzyżowały dawno wymarłe cywilizacje. Interesująca prezentacja także kolekcja ilustrująca późniejsze dzieje regionu, począwszy od wczesnego średniowiecza, w którym Włocławek najpierw jako gród, a później miasto należał do czołowych ośrodków Polski piastowskiej. Oddzielne miejsce zajmą działy obrazujące pobyt Tadeusza Kościuszki we Włocławku, udział Kujawian w powstaniach narodowych i ruchach robotniczych w XIX i XX wieku oraz dorobek artystyczny i naukowy regionu.

PAP

ROLNICZE CIEKAWOSTKI

Mleko a przemysł tytoniowy

Amerkańscy producenci mleka znaleźli potężnych sprzymierzeńców w fabrykach tytoniu i papierosów. Fabrykanci ci zostali ostatnio zagrożeni w utrzymaniu dotychczasowego poziomu produkcji rozwijającą się kampanią antytytoniową podjętą przez świat lekarski, udowadniający szkodliwą działalność nikotyny (rak).

Przemysł tytoniowy, ratując się przed zmniejszeniem zysków zaczął propagować konsumpcję mleka, zachwalając ten produkt — oczywiście znów w oparciu o zdanie świata lekarskiego — jako środek znakomicie przeciwdziałający szkodliwym wpływom nikotyny na organizm ludzki.

W wyniku tej propagandy, już 16 procent palaczy amerykańskich zaczęło stać się mlekiem, i jego konsumpcja znacznie wzrosła.

Sygnalizując ostatnio, że za przykładem amerykańskiego — również i angielski przemysł tytoniowy nosi się z myślą wszczęcia propagandy spożycia mleka.

Szybko rosnące topole

Uczonym ze stacji doświadczalnej „Nowy Sad” (Jugosławia) udało się uzyskać niesłychanie duży przrrost sadzonek topoli — do 10 cm na dobę. Po pięciu latach topole gatunku „Favorit” osiągały grubość 35 cm, podczas gdy normalnie wynosi ona 10–12 cm.

Rezultat ten uzyskano w drodze zastosowania całego kompleksu zabiegów agrotechnicznych. Dzięki temu drewno można eksploatować już po 10–15 latach. Jeden hektar plantacji topoli jest w stanie dać do 500–600 metrów sześciennych drewna. Uczeń zamierza wykorzystać do hodowli topoli aluwialne ziemie piaszczyste, praktycznie nie nadające się do upraw rolnych. Stosuje się przy tym system głębokiego sadzenia, umieszczając system korzeniowy drzew jak najbliższy podziemnym wód.

Dyskusja o antybiotykach w naszym

Książka Carlsona „Zamknięta wiosna” wywołala szeroką dyskusję nad sposobami stosowania rolnictwie środków owadobójczych.

Podobna dyskusja rozgrywała się też nad zagadnieniem dodawania antybiotyków do dawek paszowych dla zwierząt gospodarskich.

Przeciwnicy nadmiernego stosowania środków owadobójczych w rolnictwie i leśnictwie są zdania, że w wielu przypadkach przynosi ona więcej szkody niż pożytku, gdyż niszczą równowagę biologiczną niszącą również owady pożyteczne oraz zaturwając na przykład wody rzek i jezior. Podobnie przeciwnicy dodawania antybiotyków do paszy dla zwierząt uważają, że może to grozić poważnymi następstwami dla ludzi. Przeciwnicy ci powołują się na znane już powstawanie u szeregu bakterii odporności na antybiotyki w wypadku zbyt częstego ich stosowania. W produktach takich, jak na przykład mięso, pochodzące od zwierząt, które wraz z paszą otrzymywały antybiotyki, znajdują się pewne ich ilości. Ma to miejsce pomimo zachowywania wszelkich środków ostrożności takich, jak nie podawanie takiej paszy na szereg dni przed ubojem.

Człowiek, spożywając takie produkty, wprowadza do swego organizmu owe drobne ilości antybiotyków, które w tak niewielkiej dawce nie działają trująco na bakterie, lecz odwrotnie — ułatwiają ich uodpornienie się na działanie danych środków.

Wniosek stąd, że ludzie, mając możność nabywania lepszych i tańszych produktów pochodzenia zwierzęcego, otrzymywanych dzięki dodawaniu antybiotyków do pasz — zapłacić za to mogą zwiększoną liczbą zachorowań na choroby zakaźne.

Światowa produkcja ryżu

Według przewidywań sekretariatu Commonwealthu, zbioru ryżu na świecie w 1967–68 r. będą pomyślniejsze niż w roku poprzednim.

W 1966/67 r. zbioru ryżu były większe niż w poprzednim sezonie, ale poniżej rekordowego poziomu z 1964/65 r.

W Japonii zebrano 15,68 mln. ton (w poprzednim roku 15,46 mln.), w Birma — 6,4 mln. ton (7,93 mln.), w Kambodży — 2,25 mln. ton (2,34 mln.), na Filipinach — 4,08 mln. ton (3,96 mln.).

Zbiory według danych przewidywanych wyniosły na Tajwanie 2,86 mln. ton (3,02 mln.), w Syjamie — 11,72 mln. ton (9,07 mln.), Egipcie — 1,97 mln. ton (2,26 mln.), w Republice Madagaskaru — 1,38 mln. ton (1,186 mln.) i w USA — 3,80 mln. ton (3,41 mln.). (PAP)

Spotkanie z Temidą

Samosąd?

placie napić się wódki. Bo — tu właśnie zaciemnia się obraz oskarżonego — trzeba powiedzieć, że wódki za kolarz nie wylewał. Lubił sobie popić i raz, dwa razy w tygodniu wracał do domu pijany. Co prawda, taki miał charakter, że po wódce się nie awanturował wracał i kładł się spać. O tę wódkę nieraz się żona piekła, ale bezskutecznie: mąż słu-chał jej spokojnie, a za kilka dni znowu wracał do domu pijany. Ale że częściej pił za cude niż za swoje, więc te żonine awantury nie były zbyt ostre.

Właśnie przy wódce poznał oskarżony swego przyszłego zięcia. Bardzo sobie obaj przypadli do gustu, młody człowiek stawał wódkę i chwalił się, jaki to on obrotny, nie przepracowuje się, a zarobić dobrze potrafi: żony nie ma, obowiązki żadnych, no to stać go na to, żeby tak miłym ludzino postawił wódkę. Pani bufetowa, jeszcze pół litra!

Tak się zaczęła ta znajomość, młody człowiek zaczął bywać w domu oskarżonego, przychodził zawsze z butelką wódki, zajmując opowiadając różne historie, a że przy tym chłopak był przystojny — córka oskarżonego zakochała się

w nim bez pamięci. Matka nie była tym zachwycona, chłopak za często pił, pracował tylko dorywczo, często zmieniał zajęcie, matka bała się takiego męża dla córki. Za to ojciec doskonale się dogadywał z przyszłym zięciem i popierał jego plany małżeńskie.

Ślub się odbył, córka wyprowadziła się do mieszkania męża, na sąsiednią ulicę. Niedaleko, więc często przychodziła do rodziców, i oni często odwiedzali córkę w jej mieszkaniu. Odwiedzali i pomagali finansowo. Szybko bowiem okazało się, że zięć pracować nie lubi, a jeżeli nawet od czasu do czasu coś zarobi — to pieniądze woli wydać na wódkę i karty, niż oddać wypłatę żonie. Córka nie skarżyła się ojcu na męża, ale on sam widział nędzę w domu, widział głód i obdarte wnuki.

Upływały lata, zięć nadal nie kwapił się do pracy, zaczęła więc w fabryce pracować córka, jej zarobki musiały wystarczyć na utrzymanie domu. Ojciec parę razy ostro powiedział zięciowi, co myśli o jego stosunku do rodziny. Po tych, ojcowskich interwencjach, córka chodziła posiniaczona, co było oznaką

niezadowolenia zięcia z „wtrącania się” teścia.

Pewnego dnia, w czasie odwiedzin u córki, oskarżony stał się świadkiem małżeńskiej kłótni. Może, gdyby nie był pod wpływem alkoholu — zareagowałby spokojnie. Był jednak mocno wstawiony, alkohol i narastająca niechęć do zięcia przeważały nad rozsądkiem. Schwycił leżącą na stole nogę i kilkakrotnie uderzył zięcia.

Oskarżony odpowiadał przed sądem za okaleczenie zięcia. Zapadł wyrok skazujący. Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące (a było ich wiele), co wpłynęło na obniżenie wymiaru kary. Sąd orzekł: 2 lata pozbawienia wolności.

I był to słuszny wyrok. Nikt nie ma prawa sam wymierzać sprawiedliwości, za ciężkie na wet krzywdy swoje, i swoich bliskich, nikt nie ma prawa wymierzania własną ręką pomsty.

Istnieją w naszym kraju przepisy prawne, które regulują stosunki między ludźmi. Grozi odpowiedzialność karna za znęcanie się po pijanemu nad rodziną, można być pościągniętym do odpowiedzialności karnej za uchylenie się od obowiązkułożenia na utrzymanie dzieci. Oskarżony, ani jego córka, nie skorzystali z ochrony prawa; oskarżony sam wymierzył odwet za krzywdę córki. Za to musi ponieść karę.

DANUTA KACZYŃSKA

Dwa trudne mecze Lecha i Olimpii

W czwartej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi, reprezentanci Poznania Lech i Olimpia mają bardzo trudnych przeciwników.

Kolejarze gościć będą przodownika II ligi Zawiszę z Bydgoszczy. Zespół ten wygrał wszystkie mecze w serii jesiennej, będzie więc groźnym przeciwnikiem. Lech również nie poniósł porażki w trzech pierwszych pojedynkach ligowych, ale dwukrotnie zremisował. Jednak w środowym meczu o Puchar Polski Lech przegrał z Ostrowie z tamtejszą Stalą 1:2. Po dobru jak w niedzielę, tak i

Lekkoatleci Norwegii prowadzą

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Lech i Olimpia

W czwartej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi, reprezentanci Poznania Lech i Olimpia mają bardzo trudnych przeciwników.

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Latocha

W czwartej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi, reprezentanci Poznania Lech i Olimpia mają bardzo trudnych przeciwników.

Kolejarze gościć będą przodownika II ligi Zawiszę z Bydgoszczy. Zespół ten wygrał wszystkie mecze w serii jesiennej, będzie więc groźnym przeciwnikiem. Lech również nie poniósł porażki w trzech pierwszych pojedynkach ligowych, ale dwukrotnie zremisował. Jednak w środowym meczu o Puchar Polski Lech przegrał z Ostrowie z tamtejszą Stalą 1:2. Po dobru jak w niedzielę, tak i

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

Wobec 10 tys. widzów lekkoatleci Norwegii objeli prowadzenie po pierwszym dniu meczu rozgrywanego na stadionie Bislett z reprezentacją Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) 119:94. Ciekawszymi rezultatami 10 tys. m — G. Roelants (Belgia) — 28.26,6; 110 m p.p. — K. Weum (Norwegia) — 13,7; 1500 m — A. Kvalheim (Norwegia) — 3.41,6. (ad-o)

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH NR 13

ZAKŁAD DOKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU, ul. Kościuszki 57

OGŁASZA

ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS I na rok szkolny 1967/68

w następujących zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. mechanik aparaty automatycznej,
4. tokarz w metalu,
5. blacharz przemysłowy.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
2. odpowiednio warunki zdrowotne.

Szkola prowadzi dla uczniów internat i stołówkę.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane ustawą dla pracowników młodocianych. Ponadto ubiegać się mogą o dodatkowe stypendium.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godz. od 9-14.

FILIE SZKOŁY:

w Koźminie przy ul. Klasztornej 35, Wronki — ul. Myśliwska 12 —

przyjmują uczniów w zawodzie ślusarza mechanicznego i tokarza w metalu.

UWAGA! Szkoła może przyjąć absolwentów klasy 7 z roku 1964/65.

K5702

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Trzciance — zatrudni zaraz

— PIEKARZY.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka d/s Pracowniczych biura PSS, pl. Armii Czerwonej 3.

Mieszkani nie zapewniamy, dysponujemy pokojami gościnnymi. W6502

Zakład Agroekologii PAN w Turwi, pow. Kościan — zatrudni

— INTENDENTA oraz na stanowisko ADMINISTRATORA osobę ze średnim wykształceniem i samodzielnym prawem jazdy, chętnie małżeństwo. Zatrudnieni otrzymują mieszkanie. W6725

Cukrownia „Znin” w Zninie — zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA ELEKTRYKA lub TECHNIKA ELEKTRYKA na stanowisko głównego energetyka elektrowni zakładowej, której moc wynosi 2,6 MW.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Po okresie próbnym kandydatowi gwarantuje się mieszkanie w domach fabrycznych.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr w godzinach od 7-15.

Zgłoszenia pisemne kierować należy pod adresem: Cukrownia „Znin” w Zninie, ul. Kl. Janickiego 1, poczta Znin, województwo bydgoskie. W6613

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 — zatrudni zaraz

— TECHNIKA BHP — z wykształceniem średnim technicznym

— KIEROWNIKA DZIAŁU ZAPOATRZENIA — z wykształceniem wyższym, wzgl. średnim ekonomicznym

— KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI POMOCNICZEJ — z wykształceniem wyższym wzgl. średnim ekonomicznym

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW — na stanowiska kier. budów, kier. grup robót, insp. produkcji z odpowiednią praktyką oraz uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla dojeżdżających z Poznania zapewniony dogodny dojazd autobusem zakładowym na trasie Poznań — Szamotuły. W6629

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy w nowo uruchomionej Wytwórni Prefabrykatów Wielkopłytowych na Ratajach — zaraz następujących pracowników do przyuczenia w zawodach:

— ZBROJARZA

— BETONIARZA

— oraz operatorów z uprawnieniami na sprzęt średni i ciężki ze szczególnym uwzględnieniem

— ŻURAWI WIEŻOWYCH

— SUWNI

— SPRZĄDAREK

— BETONIAREK

— WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH.

Praca będzie wykonywana w sposób ciągły w wytwórni o charakterze zakładu przemysłowego, co zapewnia stałość zatrudnienia i wynagrodzenia.

Pracownikom zapewnia się dobre warunki socjalno-bytowe.

Zamieszkującym gwarantuje się bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6. III ptr., pok. 301. K6479

Sprzedaję

Wózki dziecięce, najnowsze modele — pole

Sierpień 25 Piątek	Ludwika Słońce: 4.49—18.5
---------------------------------	------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”;

W WOJEWODZTWIE

KALISZ: „Dancing w kwaterze Hitlera”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Człowiek, którego już nie ma”; CZARNKÓW: „Chata wuja Toma”; GNIEZNO Polonia: „Weź ją, jest moja”; Lech: „Sabrina”; GOSTYN: „Powrót na ziemię”; JAROCIN: „Rio Conchos”; KALISZ Kosmos: „Śmierć w ampułce”; Oaza: „Dzwonnik z Notre Dame”; Stylowe: „Dziwczyną o zielonych oczach”; KĘPNO: „Kochankowie z Marony”; i „Tysiąc talarów”; KŁODAWA: „Nieziemny Wilk”; KOŁO: „Twarz zbiega”; KONIN Energetyk: „Człowiek, którego już nie ma”; Górniki: „Grek Zorba”; KOSCIAN: „Wielka ucieczka”; KROTOSZYN: „Sciama czarownik”; LESZNO: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; MIEDZYSZCZÓW: „Moje uderzenie”; NOWY TOMISZ: „Powrót na ziemię”; OBOJNO: „Radość o poranku”; OSTROW SŁOŃCE: „Tomcio Pałuch” i „Przedział mordców”; OSTRZESZÓW: „Juana Gallo”; PILA Iskra: „Wielki wyścig”; Koral: „Niebo nad głową”; PLESZEW: „Kontrybucja”; RAWICZ: „Chata wuja Toma”; SŁUPCA: „Człowiek ucieka”; SREM Klubowe: „Marsja i Napoleon”; i „Złoty człowiek”; Turko: „Fantomas”; ŚRODA: „Gentleman z Cocody”; SZAMOTUŁY: „Kontrybucja”; TRZCIANKA: „Stazione Termini” i „Susza”; TUREK Jutrzenka: „Fanfan Tulpan” i „Cudowna podróż”; Tur: „Krabia Monte Christo”; WĄGRO WIEC: „Kochankowie z Marony”; i „Zemsta”; WOLSZTYN: „Gentleman z Cocody”; WRZESNIA: „Kochajmy Syrenki”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Genna”.

MUZYKA

Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historia Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Piękno Bułgarii” — g. 10—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenali) — rzeźba księcia Przemysła i (prace pozakonkursowe).
Pałac Kultury (sala marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka (do 30 bm).

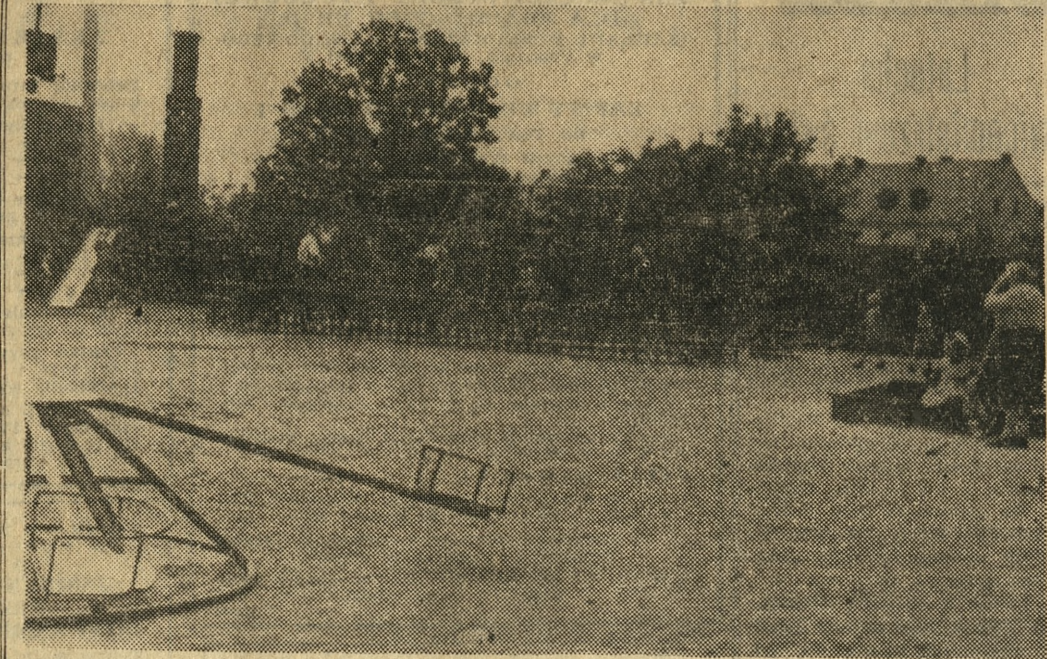
RADIO

PROGRAM I — Fala 1,322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Na muzycznej pięciolinii; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla dzieci; 9.20 Gitara i trąbka; 9.40 Dla dzieciaków wiejskich i przedszkolki; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 G. Enescu — „Fragmety z opery: „Edyp”; 11 Melodie, których chętnie słuchamy; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Konc. popołudniowy; 13.40 Polska muzyka ludowa w opracowaniu artyst.; 14 Publicyst. międzynarod.; 14.15 Konc. Ork. Rząd. Łódzkiej PR; 15.05 J. S. Bach: — I Suieta Orkiestrowa C. Dur; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.43 „Kwadran z dedykacją”; 19 „Nowości Veritoni”; 19.30 Konc. zyczeń; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 Kwadrans dla poważnych; 21.21 Zespoły jazzowe; 21.40 „Listy z teatru”; 22.10 Muzyki Organizacji; 22.45 Tartini: Sonata na skrzypce i fortepian; g-moll; 23.15 Konc. wieczorny; 0.10 Program nocny ze Szczecina;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Spotkanie z Temidą”; 8.55 Polska muz. lu-

W ogródku jordanowskim



Rolnicy mają pretensje:

Co z tą paszą?

Wież polska ma to do siebie, że wszystkie „nowinki” agro- i zootechniczne przyjmuje z dużą rezerwą, jeśli nie powiedzieć — nieufnością. Ale jak się rolników przekonano na konkretnych przykładach a uzyskane efekty wyliczy skrupulatnie w przyszłościowych zlotówkach — nowe formy i metody produkcji czy w ogóle pracy „chwytają”, zyskują aprobatę i szerokie zastosowanie. Czyż nie było tak z nawozami sztucznymi, środkami ochrony roślin, sztuczną inseminacją bydła...

Choćby przykład pasz treściwych. Wprowadzono je na wsł doświadczenia rolników wolałoś rutować zboże, pasza jest droga. Ale rolnik nauczył się już rozumować kategoriami ekonomicznymi. Wziął do ręki ołówkę, policzył — i paszy treściwej zaczęto sprzedawać coraz więcej. Niechby jej w magazynach GS zabrakło!

A taki brak wystąpił i — niestety — występuje nadal w

powiecie ostrowskim. Pasy treściwych rolnicy kupują tu dużo (pogłowię stad rośnie); w r. 1966 sprzedano ich w powiecie więcej (13,5 tys. ton), niż skupiono zboża dla państwa. W I półroczu br. zapotrzebowanie na paszę znowu wzrosło: sprzedano 7 500 ton. Można było sprzedawać o ok. 1 tys. ton więcej, ale... pasz tych zabrakło. Przez prawie dwa miesiące nie było np. mieszanki dla bekoni (M-Bek) i dla trzody (M-T). Dlaczego? Zabrakło niektórych komponentów (składników) koniecznych do produkcji. A to nie było mączki rybnej, to znowu mączki z krwi lub jeszcze czegoś innego... Mieszalnia pasz w GS Wysocko musiała nawet na kilka miesięcy zawiesić produkcję. A chłopci stali w „ogonkach” pod magazynami, klęli — i mieli rację.

Teraz też klęą — i też mają rację. Bo chociaż wspomniane mieszanki M-Bek i M-T już są, ale innych nadal nie ma. Od marca (!) Bacutil nie dostarcza np. mieszanki mineralnej, tak potrzebnej i propagowanej w hodowli. Samej tylko GS Wysocko — Wytwórnia Produkcyjnej Dodatków Mineralnych w Koźminie (znów „Bacutil”) zalega z dostawą 5 ton. Interwencje GS i PZGS Ostrow zbywane są milczeniem lub obietnicami bez pokrycia.

Mało tego: w ostrowskim brakuje mieszanki D-K (drobkurczęta). Tym razem „Bacutil” w Kaliszu zalega od 3 miesięcy (maj, czerwiec, lipiec) z dostawą 97 ton! Ta pasza potrzebna jest dla rolników z zakontraktowane, zboże, gwarantowana jest dostawą Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich i Przedsiębiorstwu Wyłęgł Drobiu specjalnymi umowami. Interwencje? Były, a jakże. Z tym samym skutkiem, czyli jak grochem o ścianę. Mieszaniek brakuje, umowy nie są dotrzymywane, rolnicy są rozgoryczeni i niemiłe zakłopotani.

„Bacutil” ma zapewne jakieś „obiektywne trudności”. Powinien je przezwyciężyć — i to jak najszybciej. Rolników te trudności nie nie obchodzą: oni chcą mieć mieszanki paszowe, potrzebne w produkcji zwierzęcej.

„Bacutil” ma zapewne jakieś „obiektywne trudności”. Powinien je przezwyciężyć — i to jak najszybciej. Rolników te trudności nie nie obchodzą: oni chcą mieć mieszanki paszowe, potrzebne w produkcji zwierzęcej.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.25 — „Gorsza miłość” — fab. film węg. od 1. 16; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Teleferie — „Liga Entuzjastów Wakacji” oraz film z serii „Przygody Robin Hooda”; 18.35 — Wszelka TV — „Wieczory w Łazienkach”; 19.05 — Film — „Pancerne

Do przodujących w Środzie należy Komitet Blokowy nr 3, którego przewodniczącym jest Stanisław Oporowski. Z inicjatywy Komitetu pobudowano ogródek jordanowski, który nazwano imieniem popularnych bohaterów audycji telewizyjnych dla dzieci: Balbinka i Płysz. Do dyspozycji działu oddano huśtawki, piaskownice, zjeżdżalnie itp. Nad bezpieczeństwem dzieci czuwa zaangażowana przez Komitet przedszkolanka, która przeprowadza z swymi podopiecznymi gry i zabawy. Podobny plac zorganizował dla dzieci Komitet Blokowy nr 11, którego przewodniczącą jest Krystyna Pacyńska. Na zdjęciu: plac zabaw przy ul. Dąbrowskiej. (za)

Fot. — H. Kamza

Młodzi żużlowcy startują w Lesznie

W sobotę, 26 bm. o godz. 17.00 na stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie odbędzie się turniej żużlowy o drużynowe mistrzostwo okręgu (juniorów). Program imprezy, w której uczestniczyć będą drużyny Polonii z Pili, Startu z Gniezna i Unii z Leszna, przebiegać będzie w formie pojedynków. (R)

Odpowiadamy

Stanisław M. — Podajemy adres: Ogródniczka Centrala Nasiennictwa Ogródniczego i Szkółkarstwa, Poznań, ul. Kopanina 28/32. Sklep Wzorcowo-Nasienny (sprzedaż detaliczna) mieści się przy ul. Głogowskiej 91. (1862)

Stanisław L. — Za sygnały dziękujemy. Wykorzystamy je przy omawianiu spraw związanych z naszym miastem. (1887)

We wrześniu

Festiwal Muzyki Polskiej w Bydgoszczy

8 września rozpocznie się w Bydgoszczy IV z kolei Festiwal Muzyki Polskiej, organizowany z inicjatywy dyrekcji Filharmonii Pomorskiej.

Ta doroczna impreza muzyczna zyskała już sobie trwałą pozycję o czym świadczy przybywające z okazji Festiwalu do Bydgoszczy wycieczki melomanów z całego kraju. Programy festiwalowych koncertów ukazują wszechstronnie dzieje polskiej muzyki — od renesansu

uderzenie”; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — dramat Williama Szekspira — „Makbet”. Transmisja z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie; 21.45 — 10 minut recenzji — przed kamerą M. Spruskiński; 21.55 — Magazyn Medyczny; 22.25 — Dziennik.

SOBOTA: 10—11.15 — „Stęka od pływaka o świecie” — fab. film radz.; 16.35 — Program Tygodnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Sprawozd. z międzynarod. zawodów pływackich o Wielką Nagrodę Warszawy; 18 — „Jak praktykować” — z cyklu „7 milionów młodych”; 18.15 — „Posełstwo króla Jerzego” — film prod. CSRS; 18.35 — „Warszawa, Ja i Ty”; 19 — „W Soczi” — TV film radziecki; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Paryż w sierpniu” — fab. film franc.; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Wiadom. sport.; 22.15 — Teatr Rozrywk. — „Dwie wdowy” — farsa współczesna Tadeusza Kwiatkowskiego. TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Milionowe inwestycje kaliskiego przemysłu

Już niedługo Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych staną się potężnym przemysłowym zjawiskiem. Aby to nastąpiło, konieczna jest rozbudowa i modernizacja zakładu, zastąpienie nowoczesnych urządzeń, a w efekcie wprowadzenie nowej technologii produkcji. Na pierwszy etap rozbudowy i modernizacji zakładu przeznaczono 120 mln. zł.

We wstępnej fazie rozbudowy przewidziane jest unowocześnienie stosowanych obecnie metod produkcyjnych. W tej chwili trwają przygotowania do uruchomienia produkcji metodą tzw. liofilizacji, która polega na wysuszeniu w bardzo niskiej temperaturze produktów do mniej więcej 10 proc. poprzedniego ciężaru. Po zwalnia to na zachowanie wszystkich smakowych i odżywczych wartości.

W KZKS powstanie także specjalny dział, gdzie produkowane będą konserwy dla niemowląt i dzieci nieco starszych. Pierwsze partie tego rodzaju konserw ukażą się na rynku w latach 1968/69. Po całkowitym uruchomieniu tego działu jego moc produkcyjna wyniesie ok. 2 400 ton rocznie.

Niemniej poważną inwestycją jest budowa chłodni i tunelu zamrażalniczego. Bazuując na produktach z kaliskiego zagłębia owocowo-warzywnego oba te urządzenia umożliwią produkcję dobrego gatunku mrożonek, a niekiedy także wyrobów garmażeryjnych. Po zakończeniu rozbudowy i modernizacji w KZKS wprowadzi się zmechanizowanie produkcji oraz automatyzację szeregu prac, które dotąd wykonywano ręcznie. Jednakże liczba zatrudnionych, a tym samym i niezmniejszą, ulegnie nawet powiększeniu do 1200 pracowników w roku 1970, w porównaniu z 669 zatrudnionych w roku 1966.

Następnym przedsięwzięciem, które w latach 1969/70 przystąpi do budowy nowego obiektu, a co za tym idzie, przeprowadzi modernizację produkcji, są Kaliskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. W chwili obecnej zakład ten rozrzucony jest w 7 punktach miasta, co nie wpływa dodatnio na poziom produkcji. Ponadto 1300 zatrudnionych osób pracuje w warunkach nie odpowiadających podstawowym normom BHP. Podczas gdy w przemyśle odzieżowym na jedno stanowisko winno przypadać 4,5 m kw. w KZPO przypada tylko 2,1 m kw. W przyszłości cały zakład zlokalizowany zostanie w miejscu obecnego oddziału „B”, przy ul. Do-

brzeckiej. Powstanie tam nowa hala pięciokondygnacyjna. Koszt budowy całego obiektu wraz z wyposażeniem wyniesie ponad 10,5 mln. zł.

Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „POŁO” przystępują do dalszej modernizacji taśm produkcyjnej. Pozostaje to w ścisłym związku ze zmianami struktury maszyn podstawowych. W efekcie produkcja koszul wełnianych „poł” powiększy się w porównaniu z prod. roku ub. o 2 200 tys. sztuk, nadal rozwijana będzie produkcja koszul nylonowych typu „Stiltest”. Aby przeprowadzić te zmiany, konieczne jest powiększenie parku maszynowego oraz rozbudowa istniejącej bazy.

Już w IV kw. 1969 r. do użytku oddana zostanie pięciokondygnacyjna szwalnia, która kosztuje ponad 50 mln. zł (łącznie z wyposażeniem) powstanie w miejscu obecnego zakładu „A” przy ul. Towarowej 1.

Po oddaniu do użytku nowego obiektu, „POŁO” zatrudni dodatkowo ponad 350 osób w dziale szwalniczym. Podstawową kadre fachowców zapewni Szkoła Przyzakładowa KZPDz oraz Szkoła KZPO. Na tomiast kadra średniego dozoru rekrutować się będzie z kaliskiego i łódzkiego Technikum Włókienniczego.

MAREK TRUSZKOWSKI

„Nowoczesne gospodynie” zdobyły leszczyńską wieś

Spółdzielczość samopomocowa w Leszczyńskim patronuje pięciu ośrodkom „Nowoczesna Gospodyni”. Dotychczas tylko Krzemieniewo nie ma takiej placówki. W innych gromadach pracują one dobrze, spełniając należycie swoją rolę w zakresie podnoszenia wiedzy ogólnej i fachowej kobiet wiejskich.

Najlepiej działa Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” w Rydzynie, istniejący już dwa lata. Pobudowany został w rekordowym czasie — w pięciu miesiącach. Tamtejsi spółdzielcy budowali go sami, wiążąc czyn społeczny z systemem gospodarczym. Placówka mieści się na piętrze pawilonu handlowego, zbudowanego na dokumentacji typowej T-24. Kierownictwo rydzynskiej Gminnej Spółdzielni przewidziało jednak, że byłoby poniekąd marnotrawstwem pieniądze i miejsca stawianie obiektu parterowego w centrum miasteczka. Zawsze dano więc takie fundamenty i ściany nośne, by budowanie piętra było możliwe. Rezultat — Ośrodek kosztował 260 tysięcy zł zamiast 400 tysięcy zł, ile by wyniósł budowany osobno. Jest więc nie tylko nowoczesny i dobry, ale także tani.

Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” w Rydzynie góruje nad innymi solidnością wykonania, elegancją, bogactwem wyposażenia, a także formami pracy pływającymi z inicjatywą aktywnego społecznego skupienia wokół tej placówki. W „Nowoczesnej Gospodyni” można nie tylko oddawać pożyczki do repasacji, czy wypożyczyć sprzęt gospodarstwa domowego, ewentualnie zanościć długopisy do napełnienia. W Ośrodku można się spotkać z prawnikiem i poradzić na temat swojej sprawy, przejrzeć najświeższe żurnale i skorzystać z usług czy uwag krawcowej; można tu zlecić pranie bielizny i czyszczenie garderoby.

W Ośrodku znalazł także miejsce (bezpłatnie) dziecięcy zespół muzyczny. Do placówki tej przychodzi również młoda dziewczyna klas VIII na zajęcia praktyczne z zakresu gotowania, pieczenia, przyrządzania kanapek.

Rydzynski ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” prowadzi z nie mniejszym powodzeniem również działalność typowo oświatową. Zanotował na swym koncie przegląd nowości książkowych, zorganizował sejmik kulturalny, występy estradowe, pokazy mody, dał locum Uniwersytetowi dla Rodziców, gościł na zajęciach lekarza weterynarii.

MARCIN RYDLEWICZ